Nr. 95 Kraków, czwartek 24 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

XV. Zjazd P. P. S. w Krakowie.

W sprawie Litwy.

Można za punkt wyjścia do rozumowań wybrać i syk jadowity... Oto co czytamy w tutejszem pisemku endeckiem z racyi zdobycia Wilna przez wojska polskie:

Warszawa. (Telef. od kor.) W kołach politycznych zaniepokojenie wywołuje akcya ziemian litewskich („żubrów") z Jerzym Osmołowskim na czele w sprawie utworzenia państwa litewskiego, wprawdzie w unii z Polską, ale zupełnie odrębnego.

Generalnym komisarzem dla Litwy został mianowany ów Osmołowski. Nie wiadomo wcale, czy nominacya nastąpiła w porozumieniu z rządem czy też jest **wyrazem jednostronnej woli nacz. Piłsudskiego.**

Osmołowski jest **reprezentantem „żubrów".** Jako b. oficer rosyjski był zwolennikiem **komitetów żołnierskich.**

Jako oficer I. korp. Dowbór Muśnickiego zawarł bez wiedzy generała, układ z Niemcami w Brześciu Litewskim o poddanie korpusu — i jego to akcyi głównie przypisać należy, że **gen. Dowbór Muśnicki nie stawił Niemcom zbrojnego oporu.**

Wogóle Osmołowski uchodził za wielkiego germanofila.

Mamy tu w krótkiej notatce skombinowaną i napaść na Piłsudskiego i zwalczanie idei unii polsko-litewskiej — na rzecz wyrwania części Litwy dla Polski i rehabilitowanie Dowbora-Muśnickiego. Do wszystkiego tego ma służyć ów — jak twierdzi „Dziennik" — mianowany przez Piłsudskiego gen. komisarz dla Litwy, Osmołowski.

Ów Osmołowski okazuje się przytem jakby szatanem, przybierającym różne kształty. Jest przywódcą „żubrów" (znane określenie rosyjskie dla oznaczenia reakcyjnych obszarników). Jako żubr był zwolennikiem... rewolucyjnych komitetów żołnierskich i obieralności zatem oficerów.

Przeszedłszy z armii rosyjskiej do korpusu Muśnickiego, jako zaciekły germanofil, zmusił swojego komendanta do kapitulacyi, za którą nań niesłusznie snadź przedtem (nim na Muśnickiego zaczęli liczyć jako na ewentualnego następcę Piłsudskiego; przypomnijmy spisek endecki) tyle gromów padało ze strony endeckiej.

Dawniej endecya insynuowała Piłsudskiemu słabość dla bolszewików, dziś jak najbliższy kontakt z żubrami.

Ale przejdźmy do sedna sprawy. Endecya prze do tego, ażeby część Litwy wcielić do Królestwa. Początek rozczłonkowania Litwy uczyniła była Taryba, część drugą chce wyrwać endecya — reszta pozostałaby przy Rosyi.

Zjednoczona Polska miałaby tedy uczestniczyć w rozbiorze Litwy, ojczyzny jej największych krzepicieli w dobie porozbiorowej, uczestniczyć w rozszarpaniu plemienia białoruskiego.

Ale w polityce u naszych Bismarków nie decydują ponoć sentymenty... Otóż poza sferą sentymentów, poza sferą uszanowania integralności Litwy i nie wystawiania jej na przymusową parcelacyę (przez ludzi wzdrygających się przed takąż parcelacyą... byle fortuny szlacheckiej) wchodzi tu w grę i ważki argument polityczny.

Wspominaliśmy już o tem, że federacya Polski z Litwą nie może być przez koalicyę, wywieszającą pod wpływem Wilsona hasło Ligi narodów, kwestyonowaną.

Natomiast chęć **zajęcia części** Litwy, niewątpliwie wywołałaby silne sprzeciwy. Widzieliśmy, jak u zachodnich rubieży kwestyonowano nam rewindykacyę niektórych powiatów koronnych, podając w wątpliwość ich polskość. Chęć połknięcia części Litwy mogłaby przyprawić Polskę o koalicyjne „veto", zwrócić przeciwko nam opinię publiczną, jako przeciwko gwałcicielom zasady narodowościowej.

Cóż stąd, że mamy na Litwie silne pokłady polskie, że katolicki Białorusin ciąży ku polskiej kulturze — pozostaje wszakże liczna masa białoruska prawosławna, dzisiaj ledwo uświadamiająca się narodowo, lecz świat się na dniu dzisiejszym nie kończy...

Rozćwiartowanie Białorusinów pomiędzy Polskę a Rosyę (o ileby koalicya na nie się zgodziła) dałoby jednej ze stron w przyszłości pole do podjęcia przeciwko drugiej — akcyi zjednoczenia Białorusinów. Gorsze szanse — krótszego ramienia przypaśćby mogły przytem Polsce.

Co więcej, z Paryża przywiózł polityczny przy wielu okazyach druh endecyi, p. Tetmajer wiadomość, iż Inflanty skłaniają się do unii z Polską. **Toć to drugi wylot na Bałtyk!** Ale rozumie się ta tendencya może być popartą ze strony polskiej — tylko wznowieniem na **podłożu** demokratycznem — **ludowem** idei Jagiellońskiej łączenia ludów, jako **równych z równymi.**

Inną drogę ekspanzyi na wschód mieli krzyżacy, miało prusactwo, ceniły Bismarki.

My mamy t ejedną, którą chwila obecna może udoskonalić, ukrzepić tem, że poniesie braterstwo nie jednej warstwie uprzywilejowanej, lecz przemnogim masom ludowym.

I w dzisiejszej dobie, gdy ludzkość pragnie z oparów krwi wyjść **z dorobkiem zbliżenia się ludów** — trzeba być rzeczywiście naszpikowanym wstecznictwem, jak te endeckie prowodyry, ażeby chcieć w sposób bardziej bezwzględny i bardziej reakcyjny rozwiązać sprawę litewską, niż to dokonano za ostatniego Jagiellona przed 350 laty!

Pod znakiem zwycięstwa.

Pełnem zwycięstwem polskiem **zakończył się trzechdniowy bój o uwolnienie Lwowa**

z pod grozy ukraińskiej artyleryi. **Wojska nasze** parły zwycięsko **naprzód, pozycya za pozycą przechodziła w ich ręce. Ukraińcy porzucali wszystko:** bogate magazyny amunicyi, żywności, materyał techniczny i **uciekali lub poddawali się.** Wśród jeńców przeważnie część ma rany postrzałowe na plecach. Chcieli się bowiem poddać a „siczownicy", najlepszą część ukraińskiej armii, strzelali do nich z tyłu. Zwłaszcza t. z. bojki (ze Skolszczyzny) przekradali się na stronę polską. **Wsie pod Lwowem,** opuszczone przez Ukraińców — **to jedna pustynia.** Ukraińcy zniszczyli w nich wszystko. Ostatnie ostrzeliwanie miasta pociągnęło za sobą mnóstwo ofiar. **W sobotę rano zgłoszono w szpitalach 37 ofiar w zabitych i rannych, w sobotę w nocy 8 zabitych, 24 rannych. Liczba nie zgłoszonych** w szpitalach jest najmniej **dwa razy większą.**

Ostatnie zwycięstwo da miastu światło elektryczne przez uwolnienie elektrowni na Persenkówce. Pracę nad naprawą elektrowni już podjęto. **Wczoraj zdobyto Gliniany.**

Wilno jest już całkowicie w polskich rękach.

19 b. m. konnica polska pod wodzą Beliny Prażmowskiego **niespodziewanie wpadła do miasta i bez wystrzału zajęła dworzec, biorąc do niewoli pociąg z bolszewikami,** którzy mieli jechać na pomoc Lidzie. **Pociąg ten wysłano na spotkanie naszej piechoty i już w południe piechota legionowa znalazła się w Wilnie. Nasza konnica wzięła 13 lokomotyw i kilkaset wagonów, mnóstwo karabinów i amunicyi, 14 karabinów maszynowych i przeszło tysiąc jeńców. Zdobyto most na Wilii** i wzięto w środku miasta w koszarach śpiący oddział bolszewicki, **zaś** bolszewicy miejscowi **zorganizowali słaby opór.** Na linii **Lida—Wilno** uruchomiono pociągi, zabrane bolszewikom. **Pociąg bolszewicki z Mińska do Wilna wykolei nasi strzelcy,** biorąc jadących bolszewików do niewoli.

Walki w Wilnie, jak pod Lwowem, trwały trzy dni.

Szczególnie zacięcie bronili bolszewicy przeprawy przez Wilię i przedmieścia Surpiszki.

Dnia 21 przybyły posiłki pod wodzą gen. Rydza Śmigłego pomogły do zupełnego wyparcia bolszewików z Wilna i okolicy. Wojska nasze zdobyły ogromne zapasy materyału wojennego, nawet kasy, których bolszewicy nie zdążyli wywieźć. **Dnia 21 przybył do Wilna naczelny wódz Piłsudski, witany z zapałem i wzruszeniem przez ludność. Piłsudski kieruje bezpośrednio wszystkiemi operacyami na froncie wileńskim.**

Wojska nasze posunęły się dalej z Wilna i zajęły Lipniszki.

Nowy przewrót na Węgrzech?

W Wiedniu rozeszła się pogłoska, że **rząd** komunistyczny został obalony. Jedna z redakcyj wiedeńskich twierdzi na podstawie rozmowy telefonicznej z wydziałem prasy w minist. spraw zagr. w Budapeszcie — że rząd Beli Kuhna jeszcze nie padł, ale że położenie rządu komunistycznego jest bardzo zagrożone. Gdyby nawet Rumuni nie posuwali się naprzód, to chłopi i prawicowe stronnictwa wyczekują sposobnej chwili do wystąpienia przeciw rządowi. O wrzeniu na Węgrzech świadczą pewne fakta. Na linii Budapeszt—Wiedeń wstrzymano ruch osobowy. Rząd austryacki wzmocnił ochronę granicy austryacko-węgierskiej. Z Węgier wracają masowo żołnierze austryaccy, którzy wstąpili, jako ochotnicy, do armii węgierskiej. Skarżą się gorzko na obchodzenie się Węgrów z nimi. Władze austryackie rozbrajają tych żołnierzy na granicy i pod strażą odsyłają do Wiednia.

Wiedeńska „Zeit" donosi, że rozpoczął się już przeciw Węgrom marsz armii rumuńskiej, południowo-słowiańskiej i czeskiej. Wojska rumuńskie stoczyły już szereg walk z Węgrami, nie napotykając silniejszego oporu. W Czechach zarządzono powszechną mobilizacyę celem wysłania sił na Budapeszt, od którego Czesi są najbliżej.

Z Polski i zagranicy.

NIEMCY GROŻĄ PRZEWOZOWI WOJSK HALLERA.

Przedstawiciele niemieccy w Spaa wręczyli notę z protestem przeciw rzekomym aresztowaniom Niemców, na ziemiach polskich i przeciw przeszkadzaniu żegludze niemieckiej na Noteci. Wskutek tego — zaznacza nota — **naród niemiecki rozgoryczony postępowaniem Polaków, nie może ręczyć za dalszy swobodny przewóz wojsk Hallera.**

HUSIATYN W RĘKACH BOLSZEWIKÓW?

Bolszewicki komunikat sztabu wojsk operujących na Ukrainie donosi:

Po zajęciu Jarmolińiec wojska bolszewickie ruszyły w kierunku Husiatyna i zajęły go.

Wojska czerwone posuwają się naprzód z Żytomierza w kierunku Korostenia.

OSTRZELIWANIE ODESSY.

Według opowiadań greckich zbiegów wojenne okręty koalicyjne ostrzeliwują tę część Odessy, w której znajdują się jeszcze bolszewicy.

WRZENIE W NIEMCZECH.

Garnizon monachijski ogłosił w proklamacyi, że rada centralna została usunięta, a rządy objęte przez Garnizon. Świadczyłoby to o nowym przewrocie w Monachium. Rząd socyalistyczny Hofmanna wydał odezwę, wzywającą studentów i byłych oficerów do wstępowania do armii ochotniczej przeciw komunistom. Z Ingolsztadu donoszą, że wojska komunistów cofnęły się z pod Dachau, gdzie teraz stanęły wojska Hoffmanna. Z Ingolsztadu wyruszyły znaczne siły na Monachium. Komuniści uwolnili jeńców rosyjskich z obozu w Tuchheim. Na dworcu w Monachium pełnią straż posterunki rosyjskie.

W Hamburgu wybuchły zaburzenia. Tłum demonstrował i domagał się wydania broni. W kilku stronach miasta przyszło do walk w czasie których strzelano z karabinów i z karabinów maszynowych. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

W górniczem zagłębiu reńsko-westfalskiem strajki doprowadziły do katastrofy. Niektóre kopalnie poniosły takie straty, że musiano je zamknąć. Wywołało to brak węgla, co odbiło się fatalnie na ruchu kolejowym.

Z powodu braku węgla można było w czasie świąt wypuścić z Berlina tylko jeden pociąg pospieszny w stronę Drezna. W obrębie dyrekcyi kolejowej Halle i Frankfurt nad Menem podczas świąt nie wypuszczono ani jednego pociągu osobowego.

„Zostanę sam".

(Epizod z walk o Lidę).

Walka o Lidę wrze. Szalenie prze naprzód **polski żołnierz.** Garścią rzuca się na bolszewickie fale: chłoną go, ale pochłonąć nie zdołają. Zalewają go jednak, chronić się musi. Artylerzysta polski cofa się. Rozpacz, cień klęski mignął. Nagle błysk i grom słowa Naczelnego wodza. Piłsudski płomiennym wyrzutem zjawia się przed działami i groźniejsze od ich pocisków rzuca zaklęcie: „Idźcie chłopcy do domu zostanę tu sam!" Milczenie przerażenia, wstydu i płomień: pójdziemy, ale naprzód. Poszli rozbili piersiami falę. Lida zdobyta.

Uwagi o szlachcie.

(Uwagi te wyjęte są z artykułu Engelberta Wintersberga, napisanego jeszcze w r. 1848.

Szlachta jest nieszczęściem. Ilekroć na lud jakiś spadło większe nieszczęście, wraz z nim zjawiały się nowe szlacheckie rody. Naród, który wiele przeszedł nieszczęść, posiada wiele szlachty.

Szlachta jest chorobą rodu ludzkiego.

Nierówności istniały i istnieć będą. Taka nierówność istnieje już między dzieckiem a dorosłym lecz nie ma ona w sobie nic drażniącego. W zasadzie nierówności, wynikającej z rozmaitego stopnia siły duchowej czy fizycznej niema upoważnienia silniejszego, niema żadnych zobowiązań słabszego, lecz przeciwnie, silniejszy ma większe zobowiązania.

Szlachta chce opierać swe przywileje z powołaniem się na swój stan posiadania majątkowego. Trzeba zatem sięgnąć do źródeł tych nabytków.

Posiadłości nie nabyła szlachta pierwotnie przez pracę własną lub drogą kupna — to przypuszczenie odrzuciłaby sama z oburzeniem. Chce ona zawdzięczać to, co ma nie prawu pługa lub spracowanej ręki albo też mieszka lecz jedynie rzekomemu prawu miecza.

Cóż jest jednak prawo miecza?

W naszych pojęciach zbiega się ono z prawem batoga, noża i tym podobnych nieszlachetnych narzędzi.

Zawiązki szlachty opierają się zatem na **gwałcie,** potem, kiedy już szlachectwa poczęto udzielać, na **służalczości.** Świadkiem jest historya. Do historyi weszły wszystkie kraje dopiero z chwilą wtargnięcia obcych rabujących hord, które danym krajem owładły, rozbroiły i ujarzmiły mieszkańców — potem zaś jak z kotła czarownicy bandy te rozbójnicze ukazały się jako szlachta i posiadacze gruntów. Tem tłumaczy się też spostrzeżenie, że **szlachta wszędzie jest innego pochodzenia aniżeli lud:** jest ona cudzoziemcem, który się gwałtem wcisnął.

Historycznym zatem podkładem szlachty jest brutalny gwałt. A zatem nie posiadłość rolna, lecz dokonane przemocą przywłaszczenie sobie gruntu jest istotną bezprawną podstawą, na której opiera się szlachta.

Pierwsi „szlachcice" byli zawsze i wszędzie posiadającymi ziemi, zuchwałymi, rozbójniczymi awanturnikami którzy wyrzuceni z własnych stron przez swą społeczność albo dla wrodzonej żądzy rabunku opuściwszy ojczyznę, przemocą zagarnęli cudzą własność. Ponieważ atoli rabowali ziemię nie z miłości do pracy, zmuszali pierwotnych właścicieli do uprawiania ziemi. Sami zaś zajmowali się tem, na czem i dzisiaj jeszcze szlachta czas spędza.

Dlatego wskazane jest dla szlachty, aby strzegła się **szukać historycznych uzasadnień** dla swego bytu. Każdy inny stan mógłby z pewnością znaleźć szlachetniejsze dla siebie uzasadnienie niż szlachta, której można łatwo udowodnić, że bujny rozrost swych szeroko rozgałęzionych drzew genealogicznych zawdzięcza tylko temu, iż wzrastały one na ziemi zrabowanej i hojnie przesyconej krwią, co tylko chyba u dzikich może rościć sobie prawo do chwały.

Wieś polska po inwazyi.

Kilku odważniejszych gospodarzy ewakuowanych ze Sokolnik na wieść, iż rodzinne sioło ich zostało odzyskane przez wojska nasze, udało się natychmiast do swych zagród. Wrócili oni jednak do Lwowa, bo we wsi nie mają co robić, gdyż Sokolniki zupełnie są zniszczone przez wojska ukraińskie, które tam przebywały przez cztery miesiące.

Mieszkańców, którzy zostali w Sokolnikach **obecnie nie zastano,** gdyż wojsko ukraińskie przed opuszczeniem wsi popędziło ich przed sobą w stronę Zubrzy i Sołonki.

Wśród gruzów i gnoju, co obecnie wskazuje, że była tam wieś Sokolniki, pozostawiono tylko jednego ślepca, którego ze sobą nie wzięto, gdyż byłby on dla nich tylko balastem.

Wieś została **zupełnie ograbiona ze wszystkiego.** Narzędzia gospodarcze, które właściciele pozostawili w domu, wojsko ukraińskie posprzedawało ukr. gospodarzom z pobliskich wsi.

Wogóle, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, wojsko ukraińskie spieniężało swym braciom i siostrom z pobliskich siół. Nawet okna, drzwi i podłoga w budynkach padały pastwą zachłanności bohaterskiego wojska ukr. Za pieniędzmi i ubraniem szukano wszędzie, niszcząc wszystko przy tej sposobności.

Nie mogąc wywieść pozostawionej żywności, jak ziemniaków i zboża, zniszczyli je w ten sposób, iż **jamy, w których były ziemniaki lub zboże zakopane, odkopywali podczas mrozu i polewali wodą** lub też urządzali tam wychodki, by pozostałe zboże lub ziemniaki były nie do użytku. Kościół w Sokolnikach zupełnie zniszczony i zanieczyszczony, gdyż wojsko ukr. służył za ustęp, o czem świadczą wewnątrz pozostawione ślady.

Zawiadomienia partyjne.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI DELEGATKI NA KONGRES! We czwartek dnia 24 kwietnia odbędzie się zebranie delegatek na kongres łącznie z komisyą kobiecą Rady Robotniczej w sali Kasy chorych, Dunajewskiego 5, parter na lewo, o godz. 7 wiecz.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we środę punktualnie o g. 6 wieczorem w sali stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5.

ZEBRANIE KONSTYTUUJĄCE KOMISYI OŚWIATOWEJ Rady robotniczej PPSD. odbędzie się we środę 23 kwietnia o godz. 7 w sali biblioteki Związków robotniczych, Dunajewskiego L. 5, oficyny lewe III p.

POSIEDZENIE KLUBU RADZIECKIEGO P. P. S. D. odbędzie się w środę wieczór o godz. 8 wieczór w sali Rady rob. Dunajewskiego l. 5, II. p.

KRONIKA.

Kraków, środa, 23 kwietnia.

XV. KONGRES P. P. S. Dziś o godzinie 12 w południe w sali Związku Stow. rob. w Krakowie, rozpoczął obrady XV. Kongres P. P. S. b. Królestwa. Zjazd obesłany jest licznie; w obradach bowiem bierze udział ponad 140 delegatów.

Przed zagajeniem obrad chór robotniczy „Lutni" odśpiewał pieśni powitalne pod batutą prof. Ludwiga.

W imieniu centralnego komitetu robotniczego otworzył Zjazd tow. Ziemięcki.

Mówca podnosi, że ostatni zjazd odbywał się jeszcze w warunkach konspiracyjnych.

Dalsza działalność partyi odbywała się już pod znakiem rządu ludowego i Sejmu. Partya jest obecnie przodowniczką całego ruchu robotniczego w Polsce. Dlatego obrady nasze są doniosłe a wyniki ich muszą odpowiedzieć postawionym zadaniom.

Do prezydyum honorowego powołano tt. Misiołka i Biniszkiewicza.

Prezydyum składa się z tt.: Barlickiego, Pużaka i Uziębły; sekretarzują tt. Ławkowicz i Zarębina.

Tow. Barlicki przedkłada regulamin obrad.

Z powodu zamknięcia numeru przebieg obrad umieścimy w jutrzejszym „Naprzodzie".

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godz. 5 popołud.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE. W wykonaniu rozporządzenia Komisyi Rządzącej przypomina magistrat, że na terytoryum całej Galicyi obowiązują nadal i w całej pełni ustawy dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia robotników od wypadków i ubezpieczenia pensyjnego funkcyonaryuszów prywatnych; wskutek tego są interesowani pracodawcy względnie przedsiębiorcy obowiązani uczynić zadość wszelkim wymaganiom, wynikającym z tych ustaw.

WYPŁATA ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. Generalny delegat dr. Gałecki wydał następujące zarządzenie w sprawie zapomóg dla rodzin żywicieli, służących w wojsku. Zasiłki należne po dzień 1 listopada 1918 r. nie będą wypłacone. Należne od 1 listopada będą wypłacone tylko dla tych osób, których żywiciele służą obecnie w armii polskiej oraz rodzinom byłych żołnierzy austryackich, którzy z powodów od siebie niezależnych do domu nie wrócili np. jeńców wojennych, o ile nie jest rzeczą udowodnioną, że służą we wrogiej nam armii. Otrzymają dalej zapomogi rodziny inwalidów i rodziny byłych żołnierzy austryackich lub zaginionych. Zasiłki te będą wypłacane tylko najbliższej rodzinie.

MASOWA PRODUKCYA DOMÓW. Odbudowa kraju, wymaga w pierwszym rzędzie jaknajszybszego dostarczenia wielkiej ilości gotowych lub napół wykończonych domów włościańskich. Powstały już projekty sprowadzania gotowych domów drewnianych z zagranicy, przedewszystkiem ze Szwecyi.

Pierwszy krok w masowej produkcyi domów na miejscu w kraju postawiło ministerstwo Robót Publicznych, asygnując 50 tysięcy marek na uruchomienie w Sochaczewie warsztatu, produkującego chaty wiejskie.

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY W WARSZAWIE. „Monitor Polski" z dnia 22 b. m. ogłasza: Po dokonaniu gruntownej wizytacyi ośmioklasowej szkoły męskiej Stanisława Kopczyńskiego w Warszawie ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego zarządziło niezwłoczne zamknięcie szkoły i zwróciło się jednocześnie do prokuratoryi państwowej o wdrożenie dochodzenia karnego w tej sprawie.

NIEMIEC O PRAWIE MIECZA. Niedawno przed wojskowym sądem amerykańskim w Koblencyi (okupowanej przez wojska koalicyjne) stawał pewien oskarżony Niemiec. Adwokat jego zastrzegł się na wstępie, że Amerykanie nie mają prawa podciągać obywateli niemieckich pod swój sąd. Sędzia amerykański zwrócił mu uwagę, że Niemcy swego czasu ustanowili trybunały wojenne w Belgii i Francyi, na co adwokat niemiecki odpowiedział: To prawda, lecz my wtedy byliśmy na terytoryum zdobytem; wy zaś tu jesteście tylko na podstawie rozejmu broni.

Witajcie!

Głosem wawelskiego dzwonu niech zabrzmi wam — Witajcie!

Tęsknotą wieków nabrzmiałe to pozdrowienie... W nim brzmią, jakby stopione w harmonijnym zespole, marzenia tych, co ginęli z myślą — która wam przyświeca... ich zamiary są waszymi a wy im dacie życie, aby Lud Polski żył.

Gdy mówię wam: „Witajcie!" — to ogarnia mną zachwyt jakiś głęboko religijny. W tym zachwycie mieści się tryumf wszystkiego, co najświętszego miał w sobie naród polski w wiekach swej wolności, w wiek niewoli i w przyszłości mieć będzie.

Właśnie to najświętsze, to sprawiedliwe, dobre, piękne, szczytne wyście po nad swe życie ukochali... zrobiliście to celem swego istnienia, swą wiarą, swą religią.

Witajcie więc budowniczowie nowego życia! W ofiarnych pracach, podziemiach, więzieniach hartowana wola, ku pożytkowi Polski i Ludzkości całej — jak lemiesz niech porze ojczystą glebę pod siew Wielkich waszych Idej.

Witajcie!

Mieczysław M...owski.

Kraków, 22 kwietnia 1919 r.

Odezwa majowa Międzynarodówki.

Ostatni zjazd socyalistyczny w Bernie ustanowił komisyę, która ogłosiła odezwę na dzień 1 maja, skierowaną do robotników całego świata. Główne ustępy odezwy tej brzmią jak następuje:

Namiętności wojenne nie wygasną w jednym dniu, interesy prywatne w zmowie z militaryzmem dążą do zawarcia pokoju kapitalistycznego, by, utrzymując w mocy międzynarodową zawiść i krzywdę, zachować stary porządek stałych armii, olbrzymich zbrojeń i wojen. Politykę tę robotnicy muszą zwalczać. Proletaryat całego świata musi złączyć głosy swe w jeden potężny chór, żądający **zniesienia wojny i kapitalizmu imperyalistycznego**, wywołującego wojnę. Rządom, których wojna niczego nie nauczyła, święty sojusz narodów narzucić powinien wolę swą za pomocą dyplomacyi i siły; pracujemy na rzecz związku narodów, podtrzymywanego przez zrzeszenie ludów, i opartego na braterstwie. Liga Narodów, utworzona przez demokracyę i kontrolowana przez demokracyę — nie Liga Rządów, nie Liga Dyplomatów, lecz **Liga Ludów — oto nasze żądanie na dzień 1-y maja.**

Wierzymy, iż demokracya nie da się odłączyć od socyalizmu, że władza polityczna proletaryatu idzie w parze z wyzwoleniem ekonomicznem robotników.

Poprzez wolność dążymy do socyalizmu. Klasy pracujące mają przeto w chwili obecnej specyalny obowiązek do wypełnienia. Kapitaliści starają się wyzyskać wojnę. Dorobili się miliardów, pomimo podatków wojennych, lecz długi wojenne chcą zwalić na barki robotników. Po wojnie musi nastąpić wielka mobilizacya przymusowa bogactw, by majątek narodowy nie pozostał, jak dotychczas, w ręku prywatnych kapitalistów, lecz mógł służyć dla celów ogólnonarodowych, a nie dla zysków małej garstki... Berneńska ustawa pracy ma być wyrazem minimalnych żądań robotników, rozwój pracy odbywać się ma na całym świecie stopniowo.

Witamy zarządzenia, dotyczące międzynarodowej ochrony pracy w projekcie Ligi Narodów, i wzywamy zorganizowanych robotników i socyalistów całego świata, by nie dopuścili do zbagatelizowania i unicestwienia tej części projektu przez wpływy kapitalistów na rządy... — Pragnienia całej pracującej ludzkości ożywiają obecnie odbudowującą się Międzynarodówkę. Ta międzynarodówka dąży do utrwalenia Ligi Narodów.

Poświęćmy dzień 1-y maja na kładzenie podwalin nowego ustroju społecznego, zbudowanego na międzynarodowej sprawiedliwości i pokoju, na zwycięstwie wolności i demokracyi.

Odezwę podpisali: przewodniczący Branting i Huysmans, sekretarz.

Przestroga na czasie.

Przybyli z Paryża pp. Rey i Tetmajer przywieźli pomiędzy innemi przestrogę, którą im zakomunikował p. Paderewski w formie prośby do społeczeństwa, ażeby, gdy na konferencyi ważą się losy Polski, nie drażniono poszczególnych członków konferencyi „choćby nawet dotąd nie zupełnie przyjacielskich dla nas".

Przestroga ta wywołaną została niewątpliwie — wysoce-niesmaczną akcyą, którą przeciwko osobie Lloyd George'a prowadziła endecya, popchnięta w tym kierunku przez Dmowskiego, który uważał się za upoważnionego do prowadzenia *osobistej* kampanii przeciwko kierownikowi polityki angielskiej.

Jest zadaniem publicystyki polskiej informować opinię o zapatrywaniach poszczególnych członków konferencyi paryskiej na sprawę polską; jest kwestyą kompetencyi prasy, jej obowiązkiem — bronić interesu polskiego wobec niekorzystnych dla nas zamierzeń czyichkolwiek, lecz jest dowodem, niestety, zaniku miary i taktu, gdy się to czyni w sposób nieprzyzwoity, łobuzerski, lub insynuatorski. A do tego dochodziło.

P. Paderewski powinien jednak **na miejscu w Paryżu** zreflektować chociażby p. Kucharskiego, korespondenta „Kuryera Warszawskiego", który w swoich korespondencyach stara się przypiąć niesmaczne łatki angielskiemu ministrowi uwierzytelniać głupie plotki, rozpuszczone po Warszawie, a wystarczające filistrom warszawskim, węszącym wszędzie jakieś „romanse" — do wyjaśnienia opornego stanowiska Lloyda George'a wobec wielu ważnych postulatów polskich.

Zarazem p. Paderewski mógłby polecić, ażeby P. A. T. figurująca, jako instytucya rządowa, nie roztelegrafowywała do całej prasy, jako najciekawszego materyału tego rodzaju elukubracyj p. Kucharskiego, bo kto nie zna bezhołowia w łonie tej instytucyi może to kłaść na karb... intencyi rządu p. Paderewskiego.

Konkludujemy: byłoby poniżej godności społeczeństwa polskiego płaszczyć się przed kimkolwiek, ale jest kompromitującem również — prowokować kogoś brukowemi insynuacyami. Tego nikomu czynić nie wolno!

A różne endeckie głosy popełniają oba te czyny: sympatye dla Francyi stroją w szaty częstokroć liberyjne, a polemikę z Anglią wprowadzają na tory nieprzyzwoite.

Pozatem — przeżywamy chwile zbyt doniosłe, ażeby różne wydarzenia przykrawać do gustu endeckich plotkarzy salonowych i kawiarnianych.

Tryumf bezkarności.

Pod tym tytułem pisze warszawska „Gazeta Polska":

„Pan Psarski (były starosta w N. Targu) w dalszym ciągu jest urzędnikiem Min. Spraw Zagranicznych,, otoczony potężną opieką pp.: Habichta i Wróblewskiego; dawnych kolegów służby austryackiej.

Bez żadnego skutku przeszła **interpelacya** posłów górali z Podhala, kórzy w tej interpelacyi mówili, że p. Psarski, będąc starostą w Nowym Targu podczas wojny prześladował wielu obywateli za to, że byli prawymi Polakami. W roku 1918 pan starosta Psarski sprowadził do powiatu oddział wojska austryacko-niemieckiego, który przez sześć tygodni strzelał do niewinnych ludzi, mordując nieraz w domach w obecności rodziny. Liczne są dowody nieludzkiego postępowania p. Psarskiego, to też gdy Austrya upadła, lud podhalański usunął p. Psarskiego ze starostwa, a władze wojskowe zabroniły mu pobytu w Nowym Targu.

Takie oskarżenie stwierdziło swemi podpisami kilkudziesięciu posłów na Sejm.

Ani p. minister Paderewski, ani p. wiceminister Wróblewski, ani p. Habicht, który p. Psarskiego przyjmował, nie dali ani słowa wyjaśnienia. Nie zaprzeczył też słuszności oskarżenia p. Psarski. Najlepszy dowód, iż jest ono prawdziwe.

A pomimo to p. Psarski jest nadal urzędnikiem w ministerstwie spraw zagranicznych. Po takiem oskarżeniu!

Jest to zaprzeczenie wszelkiej idei sprawiedliwości. Jeżeli taki człowiek cieszy się bezkarnością, ba tryumfuje nawet, to w takim razie nie ma w Polsce żadnej sprawiedliwości, żadnej odpowiedzialności.

Dlatego też na to pozwolić nie można, nie można pozwolić na tryumf bezkarności.

P. Wróblewski nie chce dobrowolnie usunąć p. Psarskiego, w takim razie trzeba go do tego zmusić. Musi to Sejm uczynić, a jednocześnie powinien pociągnąć do odpowiedzialności tych zwierzchników p. Psarskiego, który, znając jego przeszłość nie usunęli go.

Póki ta dymisya nie nastąpi nie przestaniemy bić alarmu i w każdym numerze naszej „Gazety" będziemy żądali usunięcia z ministerstwa spraw zagranicznych urzędnika, oskarżonego przez posłów o prześladowanie ludności polskiej w czasach niewoli.

(Swojego czasu poseł tow. Klemensiewicz jeszcze w parlamencie wiedeńskim wniósł interpelacyę w sprawie bezpodstawnego aresztowania jednego z obywateli nowosądeckich przez star. Psarskiego).

Skandaliczna afera w Częstochowie.

W zeszłym tygodniu od jednego z kolejarzy na stacyi towarowej w Częstochowie dowiedział się ogół robotników i straż kolejowa, że znany paskarz warszawski, **Samuel Katz** przewozi 4 wagony jaj (po sto pak w każdym — ogółem **1,800.000 sztuk**) za granicę do Prus. Robotnicy natychmiast zebrali się gromadnie — protestując przeciwko wywozowi i odnieśli się do Milicyi ludowej, aby transport zakwestyonowała. — Kierownik wydziału wywiadowczego udał się do zawiadowcy stacyi w tej sprawie. Zawiadowca jednakże okazał rozporządzenie miejscowego inspektora ruchu, że na zasadzie telefonicznego rozkazu Ministerstwa aprowizacyi 4 wagony jaj winny być natychmiast przetransportowane do Herbów polskich i tam wydane właścicielowi, Samuelowi Katzowi, dla dalszego transportowania za granicę.

Ponieważ jednak wszystkie władze miejscowe odmówiły zatrzymania transportu — przeto robotnicy trzymając ciągle straż przy wagonach, wysłali delegacyę do Warszawy — do posłów socyalistycznych, do ministra Minkiewicza bezpośrednio (podejrzewali, że przepustwa była sfałszowa w kancelaryi ministerstwa, bez wiadomości ministra). Na skutek tego, przyjechał delegat Ministerstwa z Warszawy i poseł sejmowy Zagórski, wtrącił się również do tej sprawy magistrat i wreszcie po długich „staraniach" — po tygodniu otrzymano od Ministerstwa spraw wewnętrznych następującą depeszę, żeby zatrzymane wagony z jajami oddać za pokwitowaniem magistratowi do rozsprzedania w sklepach miejskich i przez kooperatywy po cenach rynkowych i przeciętnych za marzec.

Paskarz Katz próbował swój zachwiany gescheft podeprzeć ponownymi staraniami w Warszawie. Traktował z delegacyą robotniczą, proponował sutą kolacyę, próbował ubić interes z posłem z Częstochowy, Zagórskim. Tym razem wszystko zawiodło, nawet protekcya ministerstwa aprowizacyi, skąd do ostatka uporczywie twierdzono, że za owe, przez paskarza transportowane jaja — Niemcy dostarczą Polsce amunicyi, złota i t. p.

Stanowcza postawa robotników uniemożliwiła tę „państwową" tranzakcyę i może nareszcie panowie ministrowie zrozumieją, że lud roboczy potrafi wglądać w ich „zarządzenia" i nie da się ogałacać z tak niezbędnych, a szczupłych produktów spożywczych.

Z miasta i z kraju.

Z DYREKCYI KOLEI komunikują: Z powodu dotkliwego braku wagonów Ministerstwo kolejowe zarządziło z dniem 22 kwietnia br. skrócenie taryfowego czasu ładowania przesyłek cywilnych i wojskowych dla wagonów wszystkich seryi na 6 godzin dziennych a zarazem podwyższa należytość za przetrzymanie wagonów o 50 procent.

DELEGATURA MINISTERSTWA ROLNICTWA i dóbr państwowych w Krakowie i Krakowski Oddział Sekcyi rolniczej Krajowego Urzędu Odbudowy przeniosły swe biura z dn. 11 kwietnia br. z ul. Czystej L. 16 na ul. Warszawską L. 3., dokąd wszelką korespondencyę i interesantów skierowywać należy.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH przyjmuje dary dla jeńców internowanych do Galicyi Wschodniej od 24 do 28 b. m. w biurze Towarzystwa w Starostwie od 9 do 12.

DRUGI Z RZĘDU PO KRAKOWIE PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY i opieki nad wychodźcami, otwartym został w tych dniach w Nowym Sączu. Do państwowych urzędów pracy prócz pośrednictwa — w zakres działalności wchodzą: porada dla uczniów przy wyborze lub zmianie zawodu, udzielanie wszelkich informacyi o stosunkach zarobkowych w Polsce i poza granicami, opieka nad wychodźcami i reemigrantami, regestracya bezrobot-

nych, ewidencya podaży i popytu pracy, rejestracya pretensyi pieniężnych do producentów zagranicznych i zbieranie i zastosowanie wszelkich dat statystycznych, dotyczących rynków pracy, ruchu wychodźczego, przechodźczego i reemigracyjnego.

WIELKA KRADZIEŻ NA POCZCIE LWOWSKIEJ. W dniu 1 listopada 1918 a więc w dzień inwazyi ukraińskiej została na głównej poczcie we Lwowie skradziona gotówka około 700.000 koron. Obecnie przed świętami zgłosiła się w krakowskiej policyi jedna z urzędniczek „Dobytku" p. W. i zeznała, że kradzieży tej dokonał August Krogulski, urzędnik „Dobytku", który te pieniądze ukrył u niej i u niejakiej p. S. — Za milczenie o tej kradzieży dał każdej po 50.000 K. — Na tej zasadzie policya aresztowała w Krakowie Krogulskiego i odstawiła do więzienia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sąd wojskowy we Lwowie, bo o udział w tej kradzieży podejrzany jest jakiś sierżant. Krogulski, jako zapalony narodowy demokrata utworzył we Lwowie służbę „wywiadowczą przeciw Ukraińcom" i w ten sposób wśród ogólnego zamieszania w czasie ruskiej inwazyi okradł skarb polski na 700.000 K. Podobno około pół miliona koron policya Krogulskiemu odebrała.

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW OD WYPADKÓW DLA GALICYI I BUKOWINY WE LWOWIE zawiadamia, że wypłata rent itp. niedomagająca z powodu przeszkód w wiedeńskiej poczt. Kasie oszczędności **odbywać się będzie przez pocztową Kasę oszczędności w Warszawie,** która 1. lub 15 maja br. podejmie normalne czynności. Renty zapadające przed terminem powyższym wypłacane będą zwykłymi przekazami pieniężnymi lub gotówką w Kasie Zakładu.

Opłaty na rzecz Zakładu mogą być składane również **przez pocztową Kasę oszczędności** w Warszawie na konto Nr. 141.000; przedsiębiorcy z Krakowa i okolicy mogą je także wpłacać w filiach Banku krajowego lub Banku przemysłowego w Krakowie.

GALIC. WOJENNY ZAKŁAD KREDYTOWY WE LWOWIE przypomina, że z przyznanego przez Ministra Skarbu kredytu 10 milionowego podejmuje wypłatę pożyczek w obszarach sytuacyą wojenną niezagrożonych w myśl następującej zasady: przedewszystkiem wypłacać będzie dalsze raty pożyczek częściowo już zrealizowanych, o ile wypłata ta celem ukończenia odbudowy lub uruchomienia przedsiębiorstwa okaże się bezwarunkowo konieczną i pod tym dalszym warunkiem, że dłużnicy, podejmujący jedną z dalszych rat złożą deklaracyę co do zrzeczenia się ewent. pretensyi do Galic. Wojen. Zakładu kredyt.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW Z LIMANOWEJ odbyło się 13 bm. w Sowlinach. Sprawozdanie z działalności organizacyi złożył przewodniczący grupy tow. Łysek. **Następnie** o postulatach klasy robotniczej i znaczeniu organizacyi dla walczącego o wyzwolenie proletaryatu — referował sekretarz Związku polskich organizacyj rob. tow. **Topinek.** W dyskusyi zabierał głos tow. **Mitka** i wielu innych. Uchwalono rezolucyę tow. Łyska, następującej treści: Zgromadzeni robotnicy, stojąc solidarnie przy swej organizacyi, domagają się od **rządu polskiego zaprowadzenia ubezpieczenia społecznego na starość, na wypadek niezdolności do pracy i bezrobocia.** Zgromadzeni potępiają stanowisko tych posłów, którzy głosowali za wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Wreszcie uchwalono uznanie i podziękowanie posłom socyalitycznym za ich pracę i walkę z wrogami klasy robotniczej w Sejmie.

WALKA WARSZAWY Z PASKARSTWEM. Warszawska „Liga konsumentów" utworzyła specyalną sekcyę dla zorganizowania walki z lichwą paskarską. Na posiedzeniu, które zadecydowało podjęcie tej walki, uchwalono następującą rezolucyę:

„Szerząca się coraz potężniej spekulacya oraz związane z nią nadużycia w urzędach, prowadzą kraj do niechybnej zguby, stwarzając coraz większe powikłania natury finansowej i wywołując wciąż wzrastający ferment śród najszerszych warstw ludności. Dla ratowania kraju niezbędne są środki radykalne. Wzywamy przeto rząd do stosowania względem winowajców, którym dowiedzione zostały przestępstwa paskarstwa, spekulacyi, łapownictwa i nadużyć na urzędach kar najwyższych, a więc: 1) **konfiskaty majątków** nie tylko osobistych, lecz wspólnych, lub przepisanych na [illegible] ukrycia. 2) **ciężkiego więzienia, a nawet kary śmierci.** Dla skutecznej walki z korupcyą, żądamy dopuszczenia sił społecznych do kontroli i czuwania nad wypełnianiem zarządzeń władz, zmierzających do uzdrowienia stosunków.

Do walki tej winien się przyłączyć Kraków jak najszybciej.

LISTA SKŁADEK. Na ochronkę im. J. Piłsudskiego, za pośrednictwem p. K. Włodzika w Dubiecku w dniu Imienin Naczelnika państwa złożyli: Dr Benomowie 100 K, Bogdanowiczowa 10 K, Boroniowie 10 K, Cetera 1 K, Drzewińscy 4 K, Duszankowa 10 K, Gródecka 4 K, Hirkawscy 5 K, ks. Górnicki 20 K, ks.Drybała 20 K, Kapralscy Wład. 10 K, Kowalscy 5 K, Karpińscy 2 K, Kochanowscy Wład. 5 K, Kochanowscy Janowie 10 K, Kozakowa 10 K, Koryowie 5 K, Kuziowie 10 K, Nowak 2 K, Prusekowa 10 K, Dr Skąpscy 15 K, Ślusarkowie 30 K, Witoszyńska Witoldowa 50 K, Włodzikowie 20 K, Jurkiewiczowie 10 K, Mikiccy 5 K, Lorenowiczowie 10 K, Górnicka 10 K, Pindówna R. 4 K, Kurasiewicz J. legionista inwalida 50 K, Kulon 5 K, Wiśniakiewiczowie J. 5 K, Twardowscy 5 K, Szpunarowie 5 K, Wochowie 2 K, Maszczakiewiczowie 20 K, Laskowie 10 K, Windakiewiczowie 10 K, Mojscowiczowie 10 K, Michalkowscy 20 K, Iżykiewicz 10 K, Pecherkowie 4 K, Golińska Julia 10 K, Kulikowska 5 K, Potycz Edward 10 K, Paszkiewiczowa 4 K, Halpernowie 5 K, Pindowa D. 4 K, Gąska Stan. 4 K, Kwakowie 10 K, Goldstaubowa 10 K, Motylowa 5 K, Perenc 5 K, Kochanowska Stefania 10 K, Błądzińska I. 10 K, Rattner Jakób 50 K, Barucki 10 K, zebrane na obchodzie Kościuszki z inicyatywy Dr Benoniego 137.16 K, ks. Twaróg 5 K. Razem złożono 857 K 16 hal.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: Dr Lubecki: Nauka o pokoju.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Nieboska komedya".

W imię dawnej przyjaźni proszę Posła Semena **WITYKA** o wstawienie się za moim szwagrem, Bolesławem **CHARZEWSKIM,** lat 52, z Pnikuta, internowanym w Stryju, Nowy Świat l. 301, aby go uwolniono, gdyż rodzina jego jest w nędzy. **TADEUSZ KOLKIEWICZ.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).